

Zbliża się Lipcowe Święto

Gromadzie Cienin Zaborny odpowiedziało ponad 2000 wsi

Im bliżej 22 lipca, tym szerzej kęgi zatacza w naszym województwie ruch zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia tego święta w odpowiedzi na apel rzucony przez chłopów z gromady Cienin Zaborny.

W ostatnich dniach liczba wsi, z których gospodarze poszli w ślady rolników cienin- skich i postanowili jeszcze przed Lipcowym Świętem wyrównać zaległości wobec państwa — przekroczyła 2000. M. in. ostatnio spółdzielcy z Nieczajnej zobowiązali się do 22 bm. zrealizować roczne plany obowiązkowych dostaw żywności i mleka.

W powiecie wolsztyńskim roczny plan dostaw żywności wykonał w stu procentach spółdzielca z Zaborowa, gdzie wzorową chlewniczką jest Helena Jankowiak. Do końca roku zaborowianie sprzedadzą państwu jeszcze przynajmniej 40 bekoni.

Równocześnie z wyrównaniem zaległości — chłopowie wsi podejmują nowe zobowiązania, dotyczące szybkiego wywiązania się z obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Rolnicy ze wsi Benice w pow. krotoszyńskim posta-

nowili całoroczny plan dostaw wykonać do 28 sierpnia, zaś chłopcy ze Stradynia w powiecie wolsztyńskim — do 20.

Uroczysta akademія w auli UP z okazji 5 rocznicy Układu w Zgorzelcu

Pięć lat temu, w Zgorzelcu, delegacje rządowe Polski i Niemiec demokratycznych podpisały historyczny układ.

Uczczeniu tego doniosłego w historii całej Europy wydarzenia poświęcona była akademія, która odbyła się we wtorek, 5. 7., w auli UP w Poznaniu. W pięknie przybranej sali zebrali się mieszkańcy naszego miasta, przodownicy i młodzież. W uroczystości wzięli również udział I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Stasiak i przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Pieprzyk.

Zebrani z uwagą wysłuchali referatu na temat znaczenia Układu Zgorzeleckiego, wygłoszonego przez zastępcę przewodniczącego Prezydium WRN-Szczerba i go rąca owacją przyjęli tekst projektu listu, który w imieniu wszystkich mieszkańców Poznania zostanie wysłany do mieszkańców Lipska. Tekst, odczytany przez przewodniczącego Prez. MRN — Frackowiaka, zawiera serdeczne i braterskie pozdrowienia, mówi o wspólnym trudzie budowania nowego życia w Polsce i NRD, nawiązuje do coraz żywszej współpracy i wymiany doświadczeń w dziedzinie naukowej, gospodarczej i kulturalnej między dwoma krajami.

Po przyjęciu listu przez zebranych odbyła się część artystyczna.

W uroczystości wzięli również udział członkowie delegacji NRD na Targi Poznańskie.

Poznań na powitanie Święta Odrodzenia

Poznań żyje obecnie dwoma wielkimi wydarzeniami — Targami i przygotowaniem do zbliżającego się święta 11 rocznicy PKWN.

W związku ze Świętem Odrodzenia ukonstytuowały się już wojewódzkie i miejskie komisje organizacyjne, imprezowe i dekoracyjne, które opracowują program uroczystości miejskich.

We wszystkich zakładach pracy w Poznaniu w okresie od 19 do 21 bm. odbywać się będą akademie, przy czym w dniu 21 bm. w auli UP odbędzie się centralna sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej.

Oprócz akademii w zakładach pracy, na których wyróżniający się pracownicy będą dekorowani krzyżami zasługi i medalami 10-lecia, projektuje się organizowanie odczytów, spotkań, zebrań środowiskowych i pogadanek z młodzieżą. Będą one przygotowane przez organizacje społeczne — jak TPP-R, ZMP, dzielnicowe i blokowe LK, LPZ, a prelekcje będą wygłaszać wykładowcy TWP. (Ro)

Delegacja rządu PRL z wizytą u W. Ulbrichta

Delegacja rządu PRL z Pierwszym Sekretarzem KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesławem Bierutem na czele złożyła we wtorek wizytę u urzędującego premiera NRD, pierwszemu sekretarzowi KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Walterowi Ulbrichtowi.

Rozszerza się lista polskich towarów eksportowych

W dniu 5 bm. polskie centrale handlu zagranicznego dokonały dalszych transakcji na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Poza zawarciem umów o eksport różnorodnych artykułów do Turcji, zakupiliśmy poważne ilości pszenicy w Kanadzie, kakao w Anglii i 5 000 ton różnorodnych wyrobów z blach kotłowych i cienkich w Australii.

Polskie centrale handlowe sprzedały: około 14 000 szepów gładkich Czechosłowacji, tkaniny bawełniane i wełniane o wartości 240 000 rubli w Finlandii, porcelit stołowy firm norweskim i konopie o wartości 200 000 rubli Niemieckiej Republice Federalnej. Jak wynika z długiej listy transakcji handlowych zawartych we wtorek, firmy szwedzkie zakupiły u nas nadtalen krystaliczny, a Dania i

Niemiecka Republika Federalna różne książki i czasopisma.

W umowie „Minexu” z dostawcami zagranicznymi figuruje sprzedaż 100 000 ton polskiego cementu. W zamian za to Holandia dostarczy nam krowy, fajans i marmury.

Przedstawiciele firm zagranicznych odwiedzają szczególnie licznie biura „Metalexportu”, „Varimexu” i „Pagedu”. Firmy z Niemiec zachodnich interesują się najbardziej polskimi obrabiarkami i zestawami kołowymi.

Polska centrala handlowa „Varimex” zakupiła w NRF maszyny poligraficzne i matryce a w Finlandii maszyny do szycia. W dniu 5 bm. zakupiliśmy również barwniki o wartości około 1 100 000 rubli w Szwajcarii, różne książki, czasopisma w Danii i NRF oraz surowce włókiennicze za sumę 400 000 rubli w Belgii. (L)

Fronton Głównego Pawilonu Chińskiej Republiki Ludowej wygląda z daleka jak stara budowla, żywcem przeniesiona z dalekiego kraju nad Żółtą Rzeką. (Czytaj reportaż na str. 6)

W reprezentacyjnym holu pawilonu stoi wielki posąg ukochanego przywódcy narodu chińskiego — Mao Tse-tunga.

Cena 20 gr

GTOS WIELKOPOLSKI

Rok XI Wydanie A B

Poznań, czwartek 7 VII 1955 r.

160 (3558)

Spółeczeństwo Polski i NRD obchodzi uroczystość 5 rocznicę Układu Zgorzeleckiego

Delegacja rządu PRL z I Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem na czele gości w Berlinie

BERLIN (PAP)

W czwartek po południu przybyła do Berlina, by wziąć udział w uroczystościach, związanych z 5 rocznicą podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie, delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z Pierwszym Sekretarzem KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Bolesławem Bierutem na czele.

W czasie powitania na lotnisku Schoenefeld przewodni-

cego ludziom pracy stały wzrost ich dobrobytu i coraz wyższy poziom ich życia kulturalnego.

Polska delegacja rządowa, która przybyła dziś do waszej stolicy, pragnie przekazać wam, drodzy przyjaciele, serdeczne pozdrowienia od polskich mas pracujących, od robotników i chłopów, od inteligencji naszego kraju, od całego narodu polskiego. Życzymy narodowi niemieckiemu jak najszybszego osiągnięcia zjednoczenia Niemiec na demokratycznych i pokojowych podstawach.

Niech żyje i rozwija się przyjaźń i współpraca polsko-niemiecka!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Zygmunt Zborowski — prezesem CUN

Prezes Rady Ministrów powołał Zygmunta Zborowskiego na stanowisko prezesa Centralnego Urzędu Naftowego.

150 TYSIĘCY

Przez 3 pierwsze dni Targi odwiedziło już 150 000 osób. Do Poznania przybyło już 700 handlowców z zagranicy. Ogółem Poznań spotyka się w tym roku przyjeździe miliona gości.

MTP odwiedziły dotychczas wycieczki z Legnicy, Stalinogrodu, Opola, Krakowa, Warszawy, Kielc i Szczecina.

ZAGRANICZNI DZIENNIKARZE

Bawia w Poznaniu i na Targach dziennikarze angielscy z „Manchester Guardian”, „Financial Times”, „Times” oraz redaktor Sam Russek z „Daily Worker”; francuscy — z „Observateur”, „Information”, „Monde” i „L'Humanité”; meksykańscy — z „Semporé” i „Revista Manana”; z Czechosłowacji — Vladimir Setner „Rude Pravo”; z Brzylizji („Correio de Manhã”); z Austrii („Neue Tageszeitung”); z Niemiec („Frankfurter Allgemeine Zeitung”).

Inni zapowiedzieli swe przybycie.

TARGOWA salatka



Jest ładny, mały, oszczędny w użyciu i bezpieczny w locie — oto zalety czeskiego samolotu turystycznego, wystawionego na tegorocznych MTP.

TEGO NIE PRODUKOWALIŚMY

Nasz przemysł jedwabniczy pokazuje wiele artykułów do niedawna jeszcze w Polsce nieprodukowanych. Są to m.in.: wstążki jedwabne w 3 wielkościach, nowe wzory kravatów, oraz mieniące się, piękne szalki acetatowe, wykonane z importowanego włókna sztucznego. Z nowości wystawiono również gumę paskową i gorsetową w 4 szerokościach, różne rodzaje eksportowych koronek białinanych oraz poszukiwany, naturalny jedwab do szycia.



W CZORAJ NA TARGACH

Liczne wycieczki, przybywające codziennie do Poznania z różnych stron kraju, wiedzą już z doniesień prasy i radia, jak wspaniałym i atrakcyjnym przeglądem naszej i obcej wytwórczości są XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie. Dlatego nawet ulewny deszcz, który spadł wczoraj rano, nie odstraszył tysięcy osób, czekających na otwarcie bram MTP. Tym bardziej nie odstraszył on poznańskich (i nie poznańskich) „wyścigowców”, spieszących zbyt chyba gorąco do w kierunku pawilonów kiermaszowych.

Niepewna pogoda i niski pułap chmur przeszkodziły jedynie szubownikom. Dlatego właśnie nie zobaczyliśmy nad terenem MTP pięknej sylwetki czeskiego samolotu, ani naszych wyczynowych szybów — „Jaskółki” i „Bociana”. Ta impreza targowa „na niebie” odbędzie się w jednym z najbliższych poranków.

Wczorajsze przedpołudnie nadawało się więc szczególnie do zwiedzania pawilonów i hal od wewnątrz. Przystanęliśmy na wielkim placu targowym, obserwując tysiące osób, kierujących się do Halli Ciepłego Przemysłu, do pawilonów: Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej...

Ogromne zainteresowanie budzi szczególnie pawilon chiński, jego żywe kolory i piękna wschodnia ornamentyka. Cóż dopiero wewnątrz — w którym nastrój, poza samymi eksponatami, budzi oryginalna chińska muzyka, płynąca z głośników.

Ten piękny pawilon jest obrazem czegoś znacznie donioślejszego niż tylko wzajemne polsko-chińskie stosunki handlowe.

Oto wielkie fotografie: nasze „Mazowsze” w Chinach, a obok Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w Warszawie. Oto portrety: Kopernika i Chopina widoczne w głównym westibulu, opodal wielkiego posągu Mao Tse-tunga.

Prawdziwie miłe sercu każdego Polaka są te dowody wzajemnej współpracy kulturalnej i przyjaźni wielkiego narodu chińskiego. Jest to bowiem przyjaźń spajająca światowy front pokoju. Przyjaźń, której umocnieniu służą nasze — polskie i chińskie — budownictwo socjalizmu. (J. Ł.)

RUCHOMA „POCZTA”

Listonosz już z daleka zobaczył zbliżającą się w jego kierunku młodą dziewczynę z kartką w ręku. Natychmiast pospieszył do niej. A w zamian za to... uśmiech i słowa podziękowania. Grzeczność za grzeczność.

Listonosz — Józef Jurga — przemierza wzdłuż i wszerz Park im. Kasprzaka. Zaopatrzony w małą skrzyneczkę, ułatwia zwiedzającym nabywanie znaczków i kartek pocztowych, a równocześnie przyjmuje listy — przeznaczone do wysyłki.

JAK?

W godzinach popołudniowych tereny targowe są dosłownie... zaśmiecone. Przyczyna nieporządków jest dwójaka: Dużo jest zwiedzających, którzy nie uznają zupełnej kasy do papieru. Z drugiej strony, jak rzucać papier do kosza, który jest tak przepiękny, że wszystko z niego wypada?

NRD zdecydowana jest bronić ze wszelkich sił granicy pokoju na Odrze i Nysie

Skrót przemówienia premiera Otto Grotewohla na uroczystej akademii w Warszawie w dniu 6 lipca br.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Niech mi wolno będzie w imieniu rządu i ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrazić podziękowanie za zaproszenie naszej delegacji w te historyczne i pamiętne dni w odwiedziny do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz przekazać całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze, braterskie i przyjacielskie pozdrowienia.

Kierując się dążeniami mas pracujących obu naszych narodów, rządy naszych krajów zawarły przed pięciu laty — w dniu 6 lipca 1950 roku układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Tym samym dokonany został historyczny przełom.

Przeszłość historyczna w stosunkach między narodem niemieckim a polskim nacechowana była krwawymi starciami i brutalnymi napaściami prusko-niemieckiego militarystyki, a później hitlerowskiego faszyzmu na niepodległość narodową Polski, na jej żywotne prawa, na prawo narodu polskiego do samostanowienia. Klasy panujące naszych krajów stwarzały atmosferę wzajemnej nienawiści nacjonalistycznej, będącej rzekomo nie do przezwyciężenia.

Reakcyjne junkierstwo pruskie brało udział w haniebnych rozbiorach Polski, a burżuazja niemiecka, z jej szowinistycznymi hasłami, kontynuowała konsekwentnie politykę ucisku. Jednym z jej środków była przymusowa germanizacja ludności polskiej. Straszliwym ukoronowaniem tej polityki była brutalna napaść faszystowska na naród polski we wrześniu 1939 roku i późniejsza wieloletnia okupacja Polski. Ogromna była cena krwi, którą zapłacił naród polski w ciągu lat faszystowskiej okupacji. Na zawsze pozostaną w pamięci świata cywilizowanego nazwy Oświęcim i Majdanek jako haniebne pomniki krwawego barbarzyństwa hitlerowskiego.

Historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej uutorowało drogę do stworzenia Polski Ludowej, oraz nowych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec w postaci zorganizowanej siły państwowej — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a także pokój miłujące siły całych Niemiec są dzisiaj związane z narodem polskim mocnymi więzami

przyjaźni. Narody te podają sobie bratnie dłonie, by w ofiarnej pracy odbudować swe zniszczone w czasie drugiej wojny światowej kraje i uczynić je jeszcze piękniejszymi niż kiedykolwiek przedtem, by poprawić warunki bytowe ludności swych krajów, wiodąc je do dobrobytu i szczęścia i by wspólnymi siłami zapewnić pokój, w celu urzeczywistnienia tego wielkiego dzieła budownictwa.

Władza ludowo-demokratyczna w nowej Polsce i władza robotniczo-chłopska w Niemieckiej Republice Demokratycznej — oto trwałe podstawy niezłomnej przyjaźni między naszymi narodami.

Wbrew atmosferze nienawiści i wrogości, jaką w przeszłości stworzyły klasy panujące Niemiec i Polski, postępowe i rewolucyjne koła w naszych krajach mogą się poszczycić pięknymi tradycjami.

Lud pracujący naszego kraju, a szczególnie uświadomiona klasa robotnicza, z dumą wspólną walkę o wolność, jaką prowadzili robotnicy polscy i niemieccy. Takie postaci jak Róża Luksemburg, Julian Marchlewski i Leon Jogiches Tyszką, świadczą o tych chlubnych tradycjach. W okresie barbarzyństwa faszystowskiego antyfaszyści niemieccy i polscy ramie przy ramieniu walczyli i umierali za sprawę pokoju, godności ludzkiej i wolności społecznej.

Nienaruszalna przyjaźń między nową Polską i nowymi Niemcami jest w sensie politycznym dla obu narodów kwestią życia i ostatecznie rozstrzyga o sprawie wojny czy pokoju w Europie. Naród niemiecki w swej zdecydowanej większości nie chce wojny jak i naród polski. Jedynie w warunkach pokoju można dokonać wielkiego dzieła budownictwa, które z tak wielkim entuzjazmem zostało zapoczątkowane w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak również i w Polsce Ludowej i które może się wykazać tak znacznymi osiągnięciami. Podpisany przed 5 laty układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej jest poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju w Europie i silnym cięciem wymierzonym w agresywnych i odwetowych podżegaczy wojennych. Każdemu politycznemu uświadomionemu człowiekowi musi być wiadome, że propaganda rewi-

zjonistyczna przeciwko granicy na Odrze i Nysie jest dzisiaj jawną propagandą wojenną. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej tow. Wilhelm Pieck powiedział w przemówieniu wygłoszonym po wyborach z 11 października 1949 roku:

„Nie będziemy nigdy tolerowali tego, aby granica na Odrze i Nysie była nadużywana przez zainteresowane w nowej wojnie koła imperialistyczne do podjudzania narodu niemieckiego przeciwko sąsiadującemu z nami państwu polskiemu. Granica na Odrze i Nysie winna być granicą pokoju i nigdy nie powinna zakłócić przyjaznych stosunków z narodem polskim.”

Korzystam z dzisiejszej okazji, żeby raz jeszcze w sposób całkowicie jednoznaczny oświadczyć, że rząd NRD uznał granicę na Odrze i Nysie za ustaloną i definitywnie uznaną i że zdecydowany jest wraz z innymi państwami — sygnatariuszami Układu Warszawskiego bronić granicy pokoju na Odrze i Nysie ze wszelkich sił, aby w tym miejscu nie mogło dojść do nowego pożaru świata.

Ludność NRD zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że zamach militarystycznych i odwetowych sił Zachodu na pokojową granicę na Odrze i Nysie jest jednocześnie zamachem na Niemiecką Republikę Demokratyczną i na jej demokratyczne zdobycze. Kto chce służyć rozwijającej się polityce porozumienia na świecie, musi trzymać ręce z dala od tej granicy. Pokój świata nie może być zagrożony przez podżeganie przeciw granicy na Odrze i Nysie.

Rząd PRL i cały naród polski nie pominęły w ubiegłych latach żadnej okazji, by Niemieckiej Republice Demokratycznej i miłującym pokój siłom w całych Niemczech okazać wszechstronne poparcie w rozwiązywaniu głównego problemu niemieckiego narodu — pokojowego i demokratycznego zjednoczenia. Pragnę przeto z tego miejsca wyrazić w imieniu rządu i ludności NRD najserdeczniejsze podziękowania naszym polskim przyjaciółom.

My wiemy, że walka o życie naszego narodu jest jednocześnie walką o zabezpieczenie pokoju i jesteśmy szczęśliwi, że mamy tak potężnych i dobrych przyjaciół i sojuszników, jak państwa — sygnatariusze Układu Warszawskiego, a wśród nich nasz dumny i piękny kraj — Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Na trwałych zasadach opiera się współpraca gospodarcza między obu naszymi narodami. Nasz handel zagraniczny rozwija się intensywnie i jest już dziś wielokrotnie większy od przedwojennego handlu zagranicznego między Polską a całym Niemcami. Polska Rzeczpospolita Ludowa umożliwia nam rozbudowę naszego przemysłu ciężkiego, z drugiej zaś strony my mogliśmy dzięki szybkiemu rozwojowi naszego własnego przemysłu, szczególnie budowy maszyn, udzielić naszym polskim przyjaciołom istotnej pomocy przy uprzemysłowieniu ich kraju.

Wymiana doświadczeń w dziedzinie naukowo-technicznej pomaga obu naszym krajom w lepszym i szybszym wykonaniu zadań swych długoterminowych planów. Nowatorskie metody w gospodarce budowlanej i znane warszawskie tempo inspirowały też naszych robotników budowlanych, pomogli nam w szybszej rozbudowie naszych zniszczonych miast i wsi.

Podobnie ściśle stosunki rozwijają się w dziedzinie kulturalnej.

A teraz o naszej wspólniejszej przyszłości w obu krajach. Młodzież ta, która w sierpniu 1951 r. z okazji Światowego Festiwalu w Berlinie wspólnie składała przysięgę pokoju, i która za kilka tygodni na V Światowym Festiwalu tu w Warszawie potężnie zamyśliła swą wolę pokoju, ale też swą gotowość do obrony, ta młodzież nigdy nie ulegnie próbom

podburzenia jej do wzajemnej wrogości. Ta młodzież, przodujące pokolenie dnia jutrzejszego, jest najpewniejszą gwarancją niezłomnej i twórczej przyjaźni między narodem polskim a niemieckim.

Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska Rzeczpospolita Ludowa stoją mocno i świadomie w obozie pokoju. Kochamy naszego wspólnego i potężnego przyjaciela, Związek Radziecki, jesteśmy w sposób braterski i trwałe związani z potężnym i dzielnym narodem chińskim i wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej i światowego obozu pokoju.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej nadal skoncentrują całą swą siłę w kierunku wzmocnienia władzy robotniczo-chłopskiej w swym państwie i obrony swych osiągnięć przy pomocy wszystkich środków. Nie ustaną w swych wysiłkach, by całe Niemcy przekształcić w państwo pokojowe i demokratyczne.

Takie Niemcy będą gwarantem, iż bratniemu narodowi polskiemu nigdy więcej nie będzie groziło niebezpieczeństwo ze strony jego zachodnich sąsiadów.

Niech żyje wieczna, niezłomna przyjaźń między narodem niemieckim a polskim!

Niech żyje potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi na czele!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Rozwijamy stosunki handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną

WARSZAWA (PAP)

Wymownym przejawem nowych, przyjaznych stosunków, łączących naród polski z narodem niemieckim, jest coraz bardziej zacieśniająca się współpraca gospodarcza i wymiana handlowa obu krajów.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest po ZSRR naszym największym partnerem handlowym. Wymiana handlowa między Polską a NRD nieustannie wzrasta. W porównaniu z okresem przedwojennym, np. rokiem 1937, kiedy Niemcy stanowiły jedną całość, obroty handlowe pomiędzy naszym krajem a NRD

wzrosły obecnie przeszło dwukrotnie.

Podstawowe znaczenie w naszym eksporcie do NRD mają: węgiel kamienny i brunatny oraz koks. Polski węgiel w niemałym stopniu przyczynił się do odbudowy i rozwoju gospodarki NRD. Np. wielki kombinat hutniczy im. J. Stalina w Stalinie, nad granicą pokoju — Odra, pracuje na naszym węglu i koksie. Podobnie produkcja energii elektrycznej przez elektrownię w Hirschfelde uzależniona jest od dostaw węgla brunatnego z kopalni „Turów”, leżącej po drugiej stronie Odry.

Lista towarów, które eksportujemy do NRD, obejmuje również znaczne ilości wyrobów hutniczych, niektóre artykuły chemiczne, poważne ilości konfekcji, tkaniny bawełniane, lina itp. NRD zakupuje ponadto od nas przetwory owocowo-warzywne, kalafiora, biel cynkową, olejki eteryczne, koksowniczy gaz świetlny i wiele innych towarów.

Na czele listy towarów, jakie dostajemy z NRD, są przede wszystkim nawozy sztuczne: sole potasowe, nawozy azotowe oraz środki owadobójcze; artykułów tych sprowadzamy setki tysięcy ton rocznie. Duży udział w portu z NRD stanowią różnego typu urządzenia przemysłowe, np.: kompletne urządzenia dla zakładów przemysłu chemicznego i włókienniczego, kotły wysokopiętne dla energetyki itp.

Poważne miejsce wśród artykułów sprowadzanych z NRD zajmują urządzenia elektrotechniczne. Najpoważniejszą transakcją, jaką zawarła Polska z NRD w tej dziedzinie — to dostawy całej kolejowej trakcji elektrycznej Warszawa — Stalino, budowanej obecnie. O bok dostaw wielkich podstać przetwarzających prąd, transformatorów itp. NRD dostarcza nam poważne ilości elektrycznego i zwykłego taboru kolejowego, którego wiele jednostek jeździ już po polskich szlakach komunikacyjnych. Zawarta niedawno umowa, przewiduje dalsze do stawy tego typu.

Nasz przemysł włókienniczy i celulozowo-papierniczy zużywa rocznie setki ton chloru i wapna chlorowanego, które zakupujemy w NRD. Nasi włókiennicze doskonale znają wysokiej jakości barwniki, wytwarzane także w NRD.

Poważną pozycję jest również import z NRD różnego rodzaju artykułów powszechnego użytku. Jeszcze w tym miesiącu dostaliśmy z NRD 3 tys. telewizorów znanej marki „Rubens”. Znaczną pozycję w imporcie z NRD stanowią różnego rodzaju lekarstwa i środki farmaceutyczne — antybiotyki, leki znieczulające i uspokajające, przeciwréumatyczne itp.

Z zagranicy

PARYŻ. — Jak donosi radiostacja paryska, 5 bm. rozpoczęła się w Genewie XX sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

BELGRAD. — Jak donosi agencja Tanjug, dnia 5 bm. na posiedzeniu Skupczyny wybrano skład jugosłowiańskiej delegacji parlamentarnej, która 1 sierpnia br. uda się do Związku Radzieckiego. W skład delegacji wchodzi 17 deputowanych z Vladimirem Bakaricem na czele.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Wietnamu południowego, że 4 bm. w rejonie Siedmiej Górn na pograniczu Kambodży rozgorzały zaciekle walki między wojskami Ngo Dinh Diema a oddziałami sekty Hoa Hao. Po obu stronach są poważne straty.

BELGRAD. — Jak donosi radio belgradzkie, 5 bm. w Splicie spuszczone na wodę nowy statek pasażerski „Jugoslawia” o długości 90 m. Statek zaopatrzone jest w dwa motory o sile po 2.400 KM każdy. Jego tonaż wynosi 2.600 t brutto.

PARYŻ. — 5 bm. w północno-wschodniej części Afganistanu nastąpiło trzęsienie ziemi, w którym zginęło kilkadziesiąt osób oraz około 100 odniosło rany.

BELIN. — Radio Kolonia donosi, że w porcie norweskim Bergen wybuchł pożar. Spłonęło wiele domów mieszkalnych. Straty określa się na około 70 milionów marek.

NEWY JORK. — Jak donosi z Kanady, w dniu święta narodowego 1 bm. zginęło w wypadkach samochodowych oraz utonęło podczas kąpiel 95 osób.

CTOS FESTIWALOWY

PLAN WYKONANY!

Z powiatu czarnkowskiego wyjedzie na V Festiwal dwóch delegatów i 240 uczestników. Na dotychczas przeprowadzonych zebraniach wybrano już 150 uczestników Festiwalu. Ilość zobowiązań, jakie podejmuje młodzież czarnkowska, stale wzrasta. Jak donosi nam korespondent — Zygmunt Długacz — młodzież Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drawsku Młyńskim, kiedy zakładowi groziło niewykonanie planu, przepracowała dodatkowo 160 roboczogodzin, pragnąc w ten sposób powitać Festiwal. Plan został wykonany!

DLA MŁODZIEŻY CHIN I KOREI

Młodzież Miłkowa (powiat Czarnków), przygotowując się do Festiwalu, oczyściła 700 m rowu melioracyjnego oraz przeprowadziła naprawę drogi z Miłkowa do Kamionki. Dzień wcześniej ze Szpitala Powiatowego w Czarnkowie postanowili wylechać z ekipą sanitarną do okolicznych spółdzielni produkcyjnych, zorganizować drużynę siatkówki, uporać się z groźbą polskiej opieki groby poległych żołnierzy i wykonać podarki dla młodzieży Chin i Korei.

Zakończenie sesji Skupczyny

BELGRAD (PAP)

Dnia 5 bm. odbyły się odrębne posiedzenia federalnej rady wykonawczej i rady wytwórców Skupczyny.

Na posiedzeniach zatwierdzono rządowy projekt ustawy o kompetencjach komitetów ludowych, gmin i rejonów, jak również projekt ustawy o stypendiach.

Przewodniczący Skupczyny Mosza Pijade oświadczył deputowanym, że sekretarz stanu spraw zagranicznych Kocza Popowicz nie miał możliwości wygłoszenia referatu na temat polityki zagranicznej Jugosławii, ponieważ po powrocie z San Francisco zajęty był sprawami państwowymi oraz wyjeżdżał z Belgradu w celu wzięcia udziału w rozmowach z premierem Indii — Nehru.

Angielski tygodnik o MTP

Angielski tygodnik „Statist” zamieścił artykuł, w którym omawia znaczenie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich oraz — z tej okazji — polski handel zagraniczny. „Międzynarodowe Targi Poznańskie — pisze tygodnik — pozwalają podkreślić znaczenie Polski jako państwa przemysłowego i jako eksportera gotowych wyrobów przemysłowych.”

„Rozwijając nadal swój potencjał przemysłowy, a zwłaszcza przemysł ciężki — czytamy w artykule — Polska będzie potrzebowała wielu rodzajów dóbr inwestycyjnych. Będzie się również rozszerzał polski rynek na takie surowce, jak rudy żelaza i metali nieżelaznych, chemikalia, wełna, bawełna, kaukuczki i skóry”. Tygodnik podkreśla również, że Polska szeroko rozwijała eksport urządzeń przemysłowych oraz że zawarła układy handlowe z wieloma krajami kapitalistycznymi. W zakończeniu artykułu „Statist” stwierdza: „Widoki na powiększenie brytyjskiego eksportu do Polski mogą się polepszyć”.

Proces Włodzimierza Lechowicza

WARSZAWA (PAP)

W toku rozprawy przeciwko Włodzimierzowi Lechowiczowi, jaka toczy się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy, oskarżony składał zeznanie i wyjaśnienia.

Lechowicz potwierdził fakty zawarte w akcie oskarżenia, oświadcza jednak, że do winy się nie poczuwa, utrzymując, że zarówno przed wojną jak i w czasie okupacji i po wyzwoleniu działał w porozumieniu najpierw z członkami KPP a później — PPR.

W toku postępowania dowodowego Sąd przesłuchiwał szeregi świadków. Przesłuchany m. in. świadek Marian Kowalski w latach okupacji działał w PKB pod ps. Marian Korab i był wyznaczony na komendanta projektowanego przez PKB obozu koncentracyjnego dla działaczy lewicowych. Świadek zeznał, że jednym z zadań PKB było czynne zwalczanie lewicy. Tak np. listy z nazwiskami lewicowców, PKB kierował do „Startu”, którego jednostki dokonywały na nich mordów. U dołu jednej z takich list znajdującej się w aktach sprawy — świadek rozpoznaje podpis „Tomaszewski”, stwierdzając, że był to okupacyjny pseudonim osk. Lechowicza. Świadek stwierdza również, że wykazy nazwisk komunistów PKB przekazywał do Gestapo.

Po zamknięciu przewodu Sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu, prok. M. Majsterowi.

Cała legenda o rzekomym świadczeniu usług przez oskarżonego na rzecz KPP została przez przewód sądowy całkowicie rozbita.

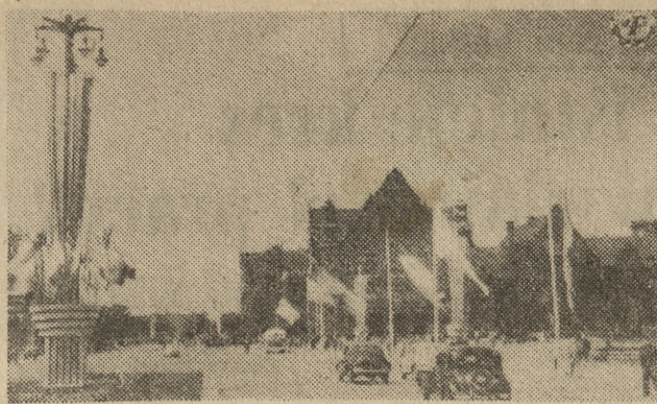
Stwierdzone zostało, że Lechowicz brał aktywny udział w zwalczaniu KPP, KZMP, i wszelkich organizacji antyfaszystowskich, nasyłając do nich prowokatorów i konfidantów, inwigilując i aresztując działaczy rewolucyjnych. Również okupacyjna działalność oskarżonego niezmienne skierowana była przeciwko lewicy w ruchu ludowym i przynosiła mu poważne szkody.

Po wyzwoleniu kraju osk. Lechowicz zgrupował wokół siebie przedwojennych „dwójkarzy”, ustalał wraz z nimi metody działania w nowych warunkach.

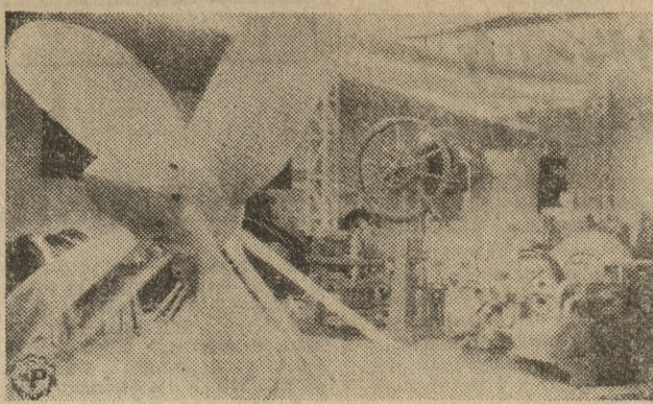
Prokurator wniosł o wydanie wyroku tak twardego, jak bezwzględne były czyny oskarżonego.

Z obiektywem przez Targi

Foto: E. KITZMANN



Poznań przybrał odświętną szatę targową. Sztandary wszystkich państw uczestniczących w XXIV MTP okalają ulicę Armii Czerwonej, którą liczne samochody podwożą gości na tereny wystawowe.



W Pawilonie Centralnym znajdziemy statek o wyporności 5000 DWT „w detalach”. A detale te wcale nie mają detalicznej wagi. I tak np. śruba okrętu waży 4700 kg. Nie wiele jej ustępują inne części jak wały korbowe itd. Producentem tych „detali” jak i całych statków jest — Polski Przemysł Okrętowy, który rozwinął się w okresie 10-lecia Polski Ludowej, tak, że dziś zajmuje poczesne miejsce w naszym eksporcie.



Te trzy misie uciekły na Targi z polskich wytwórni zabawek. Przysparzają one wiele uciechy najmłodszemu, który z zapalem kręci misiową karuzelę.

Złotowskie refleksje

Przechadzając po Złotowie leżącym na trasie Piła—Chojnice rozpocząłem po krótkim wprowadzeniu ale jakże owocnym grzebaniu w historii. Zawsze to ciekawe dokonać konfrontacji rzeczywistości z przeszłością.

Błądziłem po mieście w poszukiwaniu wrażeń, a myśl uparcie wracała do przeszłości. Jakże stare! Tytuł miasta dźwierz Złotów już od 1350 r. Swoje pierwsze dziesięciolecie obchodził żalosnym biciem dzwonów, setkami pogrzebów. Na całej Ziemi Krajeńskiej szalało ponure widmo dżumy. Historia miasta notuje ogromne jego zniszczenie w czasie wojny 30-letniej, później najeźdu szwedzkiego, a wreszcie podczas pożaru, który w połowie XV w. strawił większą część grodu.

Kiedy ogląda się stare domy, przemierzając ulice — mimo woli doznaje człowiek wrażeń jakby powtarzał lekcję historii, korzystając z jedynych w swoim rodzaju pomocy naukowych. Stałem na rynku złotowskim w miejscu, w którym jeszcze w 1938 roku wznosiła się stara żydowska bóżnica.

Nie pozostał nawet kamień po niej. Natomiast spośród wielu pamiątek, jakimi chlubiła się żydowska świątynia, cudem ocalał historyczny, kuty lich-tarz z polskim orłem i napisem mówiącym o tym, że lich-tarz ten ofiarował Żydom — Sobieski! Jeszcze bardziej teraz rozumiałem, dlaczego stara bóżnica tak bardzo kłuiła w oczy potomków „raubritterów” mieniących się odwiecznymi gospodarzami tych ziem. Fakt historyczny i służące ich potwierdzeniu dowody mają to do siebie, że obiektywne spojrzenie na nie, naukowe, a nie tendencyjne sposoby ich badania, ukazuje nieubłaganą, nagłą prawdę historyczną. A hitlerowscy pseudohistorycy sądzili, że jeśli na rozkaz fűh-rera zmieniają nazwę miasta z Wielatów (od słowiańskiego plemienia Weletów) na Fławów — to już dowiodą: miasto jest nasze, germańskie.

Łatwo było zniszczyć żydowskie bóżnice, spalić dokumenty, przebudować na niemiecką modłę frontony starych domów, nawet zmusić człowieka, aby nazwisko Siech zmienił na Zieg! Zresztą nie zawsze się to

udawało. Jeszcze dziś na złotowskim cmentarzu znajdziemy stare, marmurowe płyty grobowe i ze zniekształconych, wyszczerbionych napisów złoczyć nazwiska: Piosik, Kabatek, Goła, Boryczka, Szopieraj, Skrentny. Najtrudniej jednak przychodziło wypieścić dźwięk polskiej mowy, zdawać polską myśl, zniweczyć polskie obyczaje i pieśni.

W małym Buczku, leżącym na krańcu powiatu, od staruszki, która straciła już rachubę czasu i z trudem przychodzi jej wymienić imiona własnych dzieci, usłyszysz nuncione, niepewnym głosem słowa piosenki:

*Oj ty ptaszku skowroneczku
wysokoś lataasz,
powiedz że nam nowineczkę
gdzie nocną siadasz.*

*Powiem ci ja nowineczkę
ale nie bardzo,
że już twoją kochanećkę
do ślubu wiozę!*

Z ojca na syna przekazywana pieśń ludu krajeńskiego przetrwała około 200 lat i dziś śpiewają ją młodzież w regionalnych zespołach artystycznych. Ta pieśń, to wspaniały pomost między dawnymi, a dzisiejszymi czasami, który wiele burz przetrwał i niejednej nawale stawiał czoło.

Landrat Złotowa Ackmann pisał poufnie w 1941 roku do Goebbelsa: „Niesforny i nieposłuszny naród zamieszkuje te ziemie. Ludność miejscowa z uporem trwa przy polskości, ale na domiar złego nie wierzy w zwycięstwo Rzeszy i Fűhrera”.

Nie zastanawiał się landrat Ackmann, że tym jednym listem niweczy długotrwałe starania i efekty ekwilibrystycznych sztuczek, jakich nadworni historycy Hitlera dokonywali z przedmiotem swoich „badań”. Dziwił się na pewno Ackmann. Jak można nie wierzyć w zwycięstwo fűhrera, gdy jego wojska buszują po całej prawie Europie? Landrat widział zapomnianą, albo nie wiedział w ogóle, że istnieją takie kategorie ludzkich doznań, jak zdrowy, szczery patriotyzm, poczucie więzi z własnym narodem, językiem, tradycją. Fűhrer natomiast temu się pewnie nie dziwił, ale za to kazał działać. Zlikwidowano więc polskie pismo „Głos Pogranicza i Kaszub”, zamknięto polskie szkoły, a większość nauczycieli Polaków wywieziono do obozów koncentracyjnych. Połowa z nich już nie wróciła. Ci jednak, którzy przetrwali, jak Henryk Jaro-szyk, Horst lub Szostak, znów pracują w służbie polskiej mowy na krajeńskiej, polskiej ziemi.

Do tych refleksji pragnę dodać jeszcze jedno. Podczas pobytu w Złotowie słyszałem przemówienie młodego Niemca, członka FDJ, który przybył tu na przedfestiwalowy zlot młodzieży polskiej. „Przyrzeknijmy sobie — mówił Niemiec — że zwielokrotnimy nasze wysiłki, aby zachować pokój, nasz najcenniejszy skarb. A imperialistom, jeżeli zechcą na ruszyć naszą wspólną granicę na Odrze i Nysie, zgrotujemy taką odprawę, że na zawsze zarzucą tę myśl.”

To wystąpienie młodego Niemca na złotowskiej ziemi urosło dla mnie do miary symbolu. Symbolu nowych czasów i nowych stosunków, w których wyciągnięta zza Odry dłoń, jest dłonią przyjaciela.

Henryk JANTOS

Pięćsetny jubileuszowy koncert

Na kortach Stadionu Zimowego „Gwardii” w Bydgoszczy odbył się w tych dniach pięćsetny jubileuszowy koncert Zespołu Pieśni i Tańca Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W imieniu społeczeństwa Bydgoszczy serdeczne życzenia dalszych sukcesów przekazał żołnierzom — artystom przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Malu-dziński. Dowodem wielkiej popularności, jaką zdobył sobie zespół wśród społeczeństwa bydgoskiego w ciągu swego trzydziesto-letniego istnienia, były liczne wianki i kosze kwiatów, którymi obdarowano jubilatów.

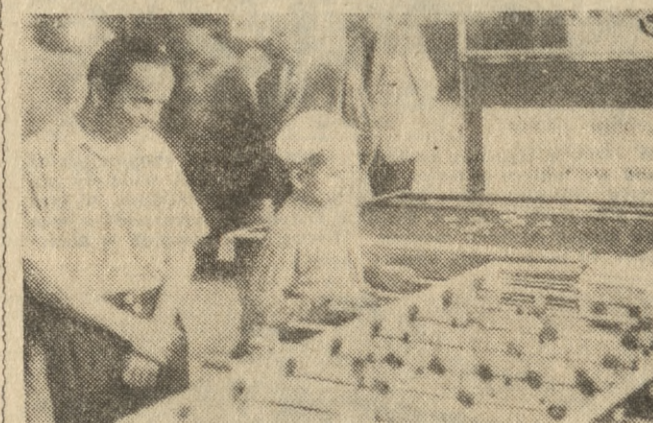
W jubileuszowym koncercie zespół zaprezentował prawie cały swój dotychczasowy dorobek artystyczny. Wykonano szereg pieśni chóralnych i solowych, tańców i utworów muzycznych.



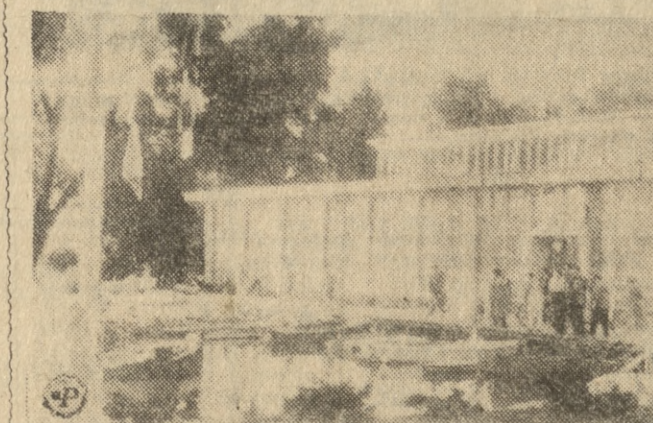
Olbrzymi balon z tkanin o różnych kolorach i deseniach oraz obfitość wszelkiego rodzaju materiału raduje oczy naszych pań. W co się ubiorą w tym roku? Trudny wybór, bo to piękne, i tanto nęci. Drogie panie, na brak wzorów chyba nie możecie narzekać.



„Obleźona Syrena” — tak by można zatytułować powyższe zdjęcie. Syrena co prawda nie ma rybiego ogona i w niczym nie przypomina herbu miasta Warszawy, mimo że właśnie tam się urodziła. Jest to pierwszy małoditazowy osobowy samochód polskiej produkcji. Pojazd zdał wstępne egzaminy, po czym przejdzie do produkcji seryjnej.



Wojtuś jest namiętym kibicem piłki nożnej. Zrezygnował jednak z meczu Rotation — Kolarz i poszedł na Targi. A tam... Sam pograł w „piłkę nożną”. Gdzie? W stoisku belgijskim. Znajduje się tam eksponat „gra w foot-bal”. 22 drewnianych graczy, umieszczonych na 8 ruchomych drążkach, przy umiejętnej obsłudze, gra niczym ligowy zespół. Tatus śledzi z uśmiechem mecz rozgrywany i sędziowany przez syna. W głębi „bilard z grzybkami” również produkt jednej z firm belgijskich.



To nie przystań nad Jeziołem Kierskim, a sztuczny basen, na którym pływają eksponaty przemysłu szklarniczego, kajaki, ślizgaczki i żagłówki.

dookoła STU TYSIĘCY ton

Pociąg włókł się niemrawo. Nudę jazdy podsycał brak oświetlenia. Chyba od godziny w wagonie zalegał półmrok. Dawno już przeszedłem od ziorzeczeń pod adresem kolei do czujnej drzemki, gdy wytrąciła mnie z niej wymiana zdań współpasażerów, okupujących sąsiednie miejsca pod oknem.

— ...roboty szukasz? Frajer. Jaka robota może być lepsza, niż w N. Najlepiej w takim bałaganie. Zawsze coś skombinować można, kontroli żadnej. Powiedziałam ci, nie ma jak w PGR-ach. Tam siedzą mocni, a głupi...

W trzy dni później powróciłem do Poznania. Wieczorem, jak zawsze przyszedł Paweł, mój sąsiad. Między nami (on — planista jednej z central handlowych, żyjący jak ja samotnie) z biegiem lat zrodził się zwyczaj codziennego wspólnego wysłuchiwania wiadomości sportowych. Dawno już zamilkł radiowy sprawozdawca, z głosnika popłynęła muzyka, gdy zdecydowałem się opowiedzieć usłyszaną w pociągu rozmowę.

Paweł wysłuchał mnie uważnie, strząsał pedantycznie popiół z papierosa i odparł w dobrze mi znanym, zawsze nieco nonszalanckim tonie:

— Dawno o tym wiem, że w PGR-ach bałagan. Kadry kiepskie, nikt tam iść nie chce. Może zaprzeczysz? — zakończył zadziornie.

JA: — Nie lubię takiego stawiania sprawy. Posłuchaj. Wiesz co robiłem przez te 3 dni? Właśnie interesowałem się PGR-ami. Tematy trzeba łąpać na gorąco. Napisałem artykuł w odpowiedzi tamtemu z pociągu. Przedtem jednak chętnie podyskutuję z tobą. Otóż odwiedziłem ostatnio cztery zespoły PGR w różnych powiatach: Kuźnica Czarnekowska w powiecie Trzebiatka, Głęśnia — w chodzieskim i Ostrowo Szlacheckie oraz Bieganowo we wrzesińskim. Organizacja pracy opiera się tam prawie wyłącznie na brygadach — polowych i hodowlanych. Prace są w większości znornowane. Przeważająca część załogi uczestniczy we współzawodnictwie. Dyscyplina pracy jest

przestrzegana, choć — to prawda — u pracowników sezonowych jeszcze z nią słabo. Nieporządek... Trafna uwaga. Wiele pegeerowskich podwórz i parków jest zapuszczonych. Ale myślę, że to sprawa nie najważniejsza, choć i o to zjednoczenia PGR bardziej powinny dbać.

ON: — Zgoda, mniejsza o wygląd gospodarstw. Pozwól jednak, że podam w wątpliwość twoje spostrzeżenia. Wiedział, że jak ty przyjedziesz na wieś, wiadomo — redaktor. Rozmawiasz z dyrektorem, on ci naopowiada Bóg wie co, a ty mu wierzysz.

JA: — Przede wszystkim kto ci powiedział, że w rozmowie z dyrektorem? Oczywiście, porozumiewam się z nim, ale podstawowy materiał zbieram w rozmowach z robotnikami, brygadystami, przewodniczącymi organizacji związkowych, sekretarzami komitetów partyjnych przy Zespołach. Czy sądzisz, że przy tak dokładnej analizie mogą się ukryć przed moim okiem zasadnicze uchybienia? A poza tym pragnę ci przypomnieć, że w dziale rolnym naszej gazety pracuje ładnych parę lat. Co byś powiedział, gdybyś poddał w wątpliwość czy ty, stary fachowiec, potrafisz skontrolować na przykład stopień wykonania planów w siostrzanej centrali w Bydgoszczy?

ON: — Nie odbiegajmy od tematu. Wymienisz parę przykładów — skłonny jestem się z tobą zgodzić — dobrej organizacji pracy w PGR-ach. Metoda to najprostsza — wskazać kilka miejscowości. A reszta? Ponadto bałagan objawia się jeszcze pod innymi postaciami: marnotrawstwo sprzętu i — plonów.

JA: — Przekreślasz wartość mej argumentacji, twierdząc, że czterech moich przykładów nie można uogólniać. Czy uważasz, że to słuszne? Oczywiście nie we wszystkich PGR-ach jest tak, jak w Bieganowie czy Kuźnicy. Ale ja też ani przez chwilę nie twierdziłem, że z organizacją pracy w PGR-ach jest znakomicie. Wiele państwowe gospodarstwa rolne mają na tym od-cinku do zrobienia. Pragnę jednak zwrócić ci uwagę, że specjalnie ostatnio, po III

Plenum KC Partii, pracuję się nad tym zagadnieniem w PGR-ach. Wiadomo, że na przykład w takich zespołach jak Pomarzanowice, Strzelce, Gołanów — organizacja pracy nie wygląda różowo. Wiąże się to ze sprawą wykwalifikowanych kadr. A co do marnotrawstwa: nie sprzątnię się plonu z pola, nie wykonana na czas robót pielęgnacyjnych, czy nie dojrzy inwentarza — mniejsze będzie wykonanie planów, mniejsza płaca, nie będzie premii, ani funduszu zakładowego dla załogi. Pilnują się więc, mój drogi, brygady, załogi gospodarstw, załogi całych zespołów. Nie zapominaj, choć ja tu wulgaryzuję, że był określa świadomości.

ON: — Jak już jesteś przy cytatach, to bodaj: każdemu według jego pracy. Zobaczymy, jak z tą słuszną zasadą wyłudzisz w PGR-ach.

JA: — Doprawdy, zaczynam rozumieć skąd twoje wątpliwości, skąd ten fałszywy obraz pracy naszych PGR-ów. Wszystko to, co mówisz, od błędy dąbysz się przymierzyć do sytuacji panującej przed laty w PNZ-ach (Państwowe Nieruchomości Ziemskie), w których dość długo działał wszelakiej maści mikołajczykowski kombinatory i dywersanci, celowo dewastujący państwowe mienie. Ale to już historia! PNZ-y przechodziły reorganizację, przekształcającą je w PGR, reorganizację połączonej z generalnym wymiata-niem z nich śmiecia. Prawda, że wielu było i jeszcze jest w PGR-ach ludzi nieudolnych, słabych. Lecz większość z nich musiała albo się podciągnąć, albo... odejść. Proces ten jeszcze trwa. Niedostrzegając tego może tylko ten, kto jak ty, nie zna całej prawdy, albo...

ON: — Albo?

JA: — ...albo nienawidzi upaństwowienia ziemi, nienawidzi władzy ludowej, która przejęła obszarniczą ziemię podobnie jak fabryki — aby służyły narodowi. Wracając jeszcze do marnotrawstwa. Czy potrafiliśmy je w PGR zwalczyć? Nie do końca. I o

(Ciąg dalszy na str. 4)

Czy istnieje kres wzrostu wydajności pracy?

dookoła STU TYSIĘCY ton

PIOTR ŻYCKI

Rok w niewoli u piratów taiwańskich

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI (13)

Pan Cwikliński zgodził się chętnie. Dla niego podróże morskie nie były wcale nowym, jak kapitan „Batorego” w pierwszych latach powojennych przeżył przecież niejednokrotnie szlak od Gdyni do New Yorku, gdzie w międzyczasie zdążył sobie odłożyć niezły kapitał, dzięki nadzwyczajnemu, jakim obdarzyła go Polska Ludowa. Później, gdy poczuł już na drugiej półkuli mocny grunt pod nogami do robienia „lekkich” interesów, zdezerterował z „Batorego”. I tego właśnie człowieka, wyzutego ze wszelkich skrupułów zdradcy, chcieli nam podsunąć piratów jako wzór przedstawić „wolnego świata”.

Naturalnie nie na wiele to się zdało. Jego rozmowy przeprowadzone z niektórymi członkami załogi, których usiłował namówić do zdrady Polski, wykazały kompletne fiasko kuomintangowskiej koncepcji. Nikt nie chciał z nim rozmawiać. Nikt nawet z jego dawnych podkomendnych, którzy znaleźli się teraz na „Gottwaldzie”, nie podał mu ręki... Ów były kapitan musiał odjechać nieprzyjemnie do swego majątku w Stanach Zjednoczonych, naraższy się jedynie na pogardę i śmiech świata.

— Kiedy nastąpiło pewne odprężenie w tej systematycznej akcji terroru?

— Przyniosły już je nam początki bieżącego roku. Nie wiem dokładnie, ale przypuszczam, że wywołanie przez Chińską Armię Ludową wyspy Taczan, odegrało niepoślednią rolę w zmianie wytworzonej dookoła nas atmosfery — stwierdził Julek Pocięwski. — „Czangi” stali się bardziej uprzejmi, poczęli nawet częściej nas papierosami bez żadnych ubocznych zamiarów, co było dawniej rzeczą nie do pomyślenia.

Od tego też czasu datuje się mniej więcej okres połączenia nas w większe grupy. Skończył się najgorszy okres samotności, który przyniósł nam tyle tragicznych wydarzeń. W tym okresie zmarł na zapalenie mózgu Skrzypkowski. Podczas wojny był on więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Niewola na Tajwanie wyzwoliła dawne wspomnienia, nowa fala terroru dobiła go. Również w tym sa-

mym czasie dwóch z naszej załogi postanowiło radykalnie, za jednym zamachem, wyrzucić się z niewoli. Targnęli się na życie, podcinając sobie żyły. Woleli umrzeć w walce... — tu padają cicho dwa nazwiska.

Jeden z nich jest w tej chwili wśród nas. Znalazłem go dawniej dobrze. Teraz patrzyłem z mieszanym uczuciem zgrozy i współczucia na jego rozradowaną, jawnie uśmiechniętą twarz. Pamiętałem go zawsze jako pełnego żądzy życia, wesołego człowieka, kochającego serdecznie swą rodzinę i swój niezastąpiony, bujny marynarski byt.

— I ty, ty to mogłeś zrobić?... — pytam go wprost, mając jeszcze przed oczyma jego nieposkromioną skłonność do zabawy i wszelkich wymyślnych, choć nieścisłych „kawałów”.

Odpowiada po chwili namysłu: — Teraz jestem szczęśliwy, że wytrzymałem, że jestem tutaj... Rozumiesz? — mówi wreszcie powoli. — Wtedy nie żałowałbym wcale gdyby mnie nie było...

Do czytelnika wtargnęło z wesołą czułością kilkunastu marynarzy. Wokół stawało się coraz głośniejsze. To Dom Marynarza szykował się do uroczystego ugoszczenia „gottwaldowców”...

Opowieść o niewoli powoli dobiega końca. Marynarze po raz ostatni szukają w zakamarkach pamięci wydarzeń z tych pełnych grozy i beznadziejności dni.

— W początkach roku zabrali nas dziewczęta — mówi Julek — i przewieźli w okolice Tajpeh do miejscowości Jangmingsang. Jak nas zapewniali oficerowie łącznikowi, jest to najpiękniejsza miejscowość na Tajwanie. Znalazłem się tam letnią rezydencją Ciang Kai-szeka. Ten „zasczyt”, jaki nas spotkał i niespodziewany zwrot w systemie traktowania zdziwił bardzo całą załogę. Choć było diablo zimno, bo domek, w którym „zamieszkaliśmy”, miał nader przewiewną konstrukcję, jednak poprawiło się trochę wyżywienie i najważniejsze — nie byliśmy już osamotnieni. Parę kilometrów dalej znajdowała się też druga grupa, o czym, niestety, do końca nie wiedzieliśmy.

(c. d. n.)



Ważne dla gości MTP

Centralne Biuro Zakwaterowania i „Orbis” — naprzeciw Dworca Zachodniego, ul. Rokossowskiego.

Najbliższe postoje taksówek przed Dworcem Głównym i Zachodnim, przy ul. Berwińskiego, przy ul. Świerczewskiego.

Linie tramwajowe — z Dworca Głównego do Śródmieścia: 1, z Dworca Zachodniego do Śródmieścia — 4, 5, i 14; w kierunku Wildy — 2, 4, 12; w kierunku Jezyc — 2, 7, 8, 10; w kierunku Łazarza — 4, 5, 10, 11, 12, 14; w kierunku Grunwaldu — 3, 6 i 13.

Restauracje i kawiarnie: „Stołeczna” — naprz. Dworca Zachodniego, „Magnolia”, ul. Rokossowskiego 40, „Bałtycka”, narożnik ul. Rokossowskiego i ul. Świerczewskiego — najbliższe.

Jak już donosiliśmy, Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie organizuje 11, 12 i 13 bm. w Poznaniu wielki pokaz mody, połączony z koncertem rozrywkowym.

Na pokazie zobaczymy modele, wystawiane przez Polskę na Targach Lipskich oraz modele wykonane przez placówki PPKK w Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu i Bydgoszczy.

Na zdjęciu widzimy: dwa efektowne modele: letnią sukienkę bez rękawów oraz — odpowiedni na obecną zmienną pogodę — kostium z lekkiej wełny.

Roman Brandstaetter na „Czwartku literackim”

Najbliższy „Czwartek” w dniu 7 bm. (sala Odrodzenia, godz. 19) poświęcony będzie twórczości dobrze znanego publicysty poznańskiego — Romana Brandstaettera, autora „Marcholta”.

Pisarz zapozna zebranych z fragmentami swego najnowszego utworu dramatycznego z czasów króla Stanisława Augusta.

Listy i ODPWIEDZI

Co narobiła moja interwencja

W dniach 22, 23 i 24 bm., bez przerwy paliły się przy ul. Dąbrowskiego (od Botanicznej do Przybyszewskiej)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Stały Czytelnik ze Śródmieścia. W dniu, w którym Pan kupował grę, sklepy otrzymały tylko towar niepatrzony i dlatego nie można było znaleźć grę na cześć. Ceny na wydruki umieszczone były na szybach gablotek. (746)

Henryk Mrówczyński. — Za miły list dziękujemy. Przesyłamy pozdrowienia. (1305)

Cz. Łukaszewski. — Szamotulę. Prezydium MRN w Szamotulach stwierdza, że podwórze przy ul. Marchlewskiego nr 26 jest najzupełniej wystarczające dla potrzeb zamieszkałych tam lokatorów. (1629)

F. Nowak, Gniezno. Pracownicy, przeniesieni do innego zakładu pracy za zgodą obydvoch zakładów pracy, nie mają prawa do diet za wykonywanie pracy w nowym, stałym miejscu pracy. Brak jest również przepisów, które by w sposób generalny normowały kwestię wypłacania dodatków za rozłąkę. Dodatek za rozłąkę otrzymują jedynie niektórzy pracownicy centralnych zarządów oraz pracownicy zamiejscowi, zatrudnieni w budownictwie. (1731)

Al. Szymota, Chłapowskie. Obecnie ustawiono całą masę kiosków w różnych punktach miasta. Jeżeli chodzi o drzewa, to rokrocznie Zarząd Zieleni Miejskich suchę drzewa usuwa. (1718)

Jan Józwiak. W najbliższych dniach zostanie Panu wypłacony zasiłek. (1630)

Spacerowicz. Park przy ul. Grunwaldzkiej został uporządkowany, a śmieci i szpecące ogrodzenie usunięte. (1076)

go) oraz przy ul. Szamotulskiej — wszystkie uliczne lampy. Widząc to marnotrawstwo zadzwoniłam w dniu 24. 6. br. o godz. 9.30 pod nr 501-26. Za uwagę podziękowano mi pięknie i o godz. 11 latarnie zgasiły.

Tego samego dnia wróciłam do domu o godz. 23 i ze zdumieniem stwierdziłam, że ulica nasza (Szamotulska) zupełnie jest ciemna. No, myślę sobie — zwykły przypadek. Niestety, „przypadek” ten trwa w dalszym ciągu i na ulicach tych panuje egipskie ciemności.

Najgorsze jest to, że sąsiedzi wiedzą, iż to właśnie ja zadzwoniłam i mają do mnie pretensje (nie mówię już o własnym mężu). Sądzę bowiem, że stałe teraz ciemności to... skutek mojej telefonicznej interwencji.

Halina P.

Kierowców auto-polewaczek pouczono, by z chwilą deszczu zaprzestali skrapiania ulic. (A 606)

W Antoninku przy ul. Ludmily został uruchomiony kiosk z artykułami spożywczymi. (1583)

W Kowalewie, pow. Gniezno uruchomiono powtórnie zlewnię mleka. (A 604)

Kaliskie Zakłady Przem. Terenowego zapewniają nas, że obecnie produkują cygaronki szklane o wysokiej jakości. (A 629)

Cennik i jadłospis w barze mlecznym i Gospodzie nr 1 w Obornikach został zmieniony. (A 583)

Pracownicy poszukiwani

Sam, księgowego do księgowości materiałowej, inżyniera lub technika na stanowisku kier. bud., majstra budowlanego, każdą ilość murarzy i robotników przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu. Roboty na terenie Poznania. Zgłoszenia dział kadr, Poznań, Droga Dębńska 3b. K2052

Monterów — elektryków sieciowców z umiejętnością wykonywania instalacji wewnętrznych, na prace w terenie, oraz robotników magazynowych przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7. K2055

Główną kasjerkę z kwalifikacjami zatrudni zaraz „Mostostal” Poznań, Kochanowskiego 7. Zgłoszenia osobiste w godz. 8 do 10 w dziale kadr, pokój 1. K2064

10 robotników kopaczy żwiru w Krzystkowicach (zarobek mies. wynosi od 1.500 do 1.700 zł), kierownika cegielni branży ceramicznej, kierownika zbytu zatrudnia natychmiast Zielonogórskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Nowej Soli, ul. Wojska Polskiego 11. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego prac. przem. mineralnego. Podania i życiorysy przyjmuje sekcja personalna. K2059

Technika — mechanika lub inżyniera — mechanika (z dłuższą praktyką) na odpowiedzialne stanowisko do Dż. Gł. Mechanika zatrudnia zaraz Zakłady Wytwórcze Ogniw i Baterii. Wynagrodzenie w myśl umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Grochów Łąki 4. K2058

Kontrolera jakości na artykuły sportowe zaangażuje natychmiast Centrala Handlowa Sportu Sportowego w Poznaniu, plac Wolności 8. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. K2057

Kierownika Powiatowego Domu Kultury poszukuje Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Oddział Kultury w Turku. Warunki do omówienia na miejscu względnie drogą korespondencji. Oferty należy kierować do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Oddział Kultury w Turku, ul. Kaliska 63. K2063

WIRÓWKI do MLEKA

naprawy, części zamienne i talerze wykonuje

Warsztat Tokarsko-Mechaniczny

Wł. Niemczewski, Poznań, ul. Magazynowa 11, przy dworcu autobusowym

Kamienice komfortowe, domy handlowe, wille, domki jednorodzinne oraz parcele poleca, poszukuje: Hinz, Poznań, Piekary 19. 10700g

Dom czteropiętrowy w dobrym punkcie w Poznaniu, trzy lokale handlowe, spiesznie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11175g.

Wille — domki jednorodzinne, całe wolne na Dębku, cena 180.000 zł. w Antoninku 120.000 zł. na Winogradach 160.000 zł. dwumieszkaniowa z wolnym trzypokojowym mieszkaniem 180.000 zł. sprzedam Hinz, Poznań, Piekary 19. 10749g

Dom mieszkalny, 5000 m² ziemi uprawnej, z wolnym 5-izbowym mieszkaniem 30 km od Poznania, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11279g.

Parcele przy ul. Swoboda, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11289g.

Parcele willowa sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11292g.

Czwarta część kamienicy handlowej centrum Poznania, 150.000 zł. połowę (Dąbrowskiego) 100.000 zł. połowę w Ostrogu, 100.000 zł. wille (Marcelińska) 225.000 zł. parcele od 12.000 zł. poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, m. 9. 11297g

Parcele w dzielnicy willowej przy tramwaju, w Poznaniu, kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11300g.

Domek jednorodzinny z ogrodem, jedno- lub dwumieszkaniowy, oddam w dzierżawę, przebiega 7000 zł. parcele półmorgowa, zadzwoniła, oplotowana murem z domkiem gospodarczym, murowanym, światło elektryczne, 30 km od Poznania, sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżewskiego 105. 11301g

Dom jednorodzinny z ogrodem, na przedmieściu Poznania, sprzedam (Warunek możliwości zamiany mieszk.). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11303g.

Parcele w Puszczykowie, Puszczykowską, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11304g.

Parcele w Puszczykowie, Puszczykowską, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11304g.

Kupno

Kupię samochód osobowy. Zgłoszenia na adres: Budzyski, Trzcińska, Zeromskiego 19. 11188g

Nowy rower damski „Diamant” lub „Simson” kupię. Poznań, tel. 45-06, od godz. 16-18. 11243g

Pianina kupuje Magazyn Fortepianów Poznań, Czerw. Armii 39, podwórze. 11259g

Barak mieszkalny kupię. Gł. bas. Poznań, Kościuski 107, m. 16. 11260g

Transformator 1000-15000 Amp. kupię Poznań, ul. Magazynowa 11, warsztat. 11272g

Radiorzet, lampy kupię „Radioexpert” Poznań, Śniadeckich 1. Naprawa, strojenie oscylografem. 11280g

Motor na ropę lub benzynę 6 do 10 KM, kupię. Sitarek, Opalenica, ul. Wyzwolenia 61, m. 1. 11288g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki czeskie na łożyskach kulowych, nowoczesne, drewniane, nowe, giete, dla bliźniąt oraz lalek poleca H. Swietlik, Poznań, Wrocławska 13. 10736g

Sypialnie orzechowa, nowa, sprzedam Poznań, Piekary 13b, m. 23. 10838g

Mieble, sypialnie i jadalnie poleca Zytka, Poznań, Świętosławska 11, przy Fardze. 10973g

Dywan 3x4 w dobrym stanie, sprzedam Poznań, Wielka 19, m. 7a, podwórze prawo i p. 11212g

Kajak z żaglem, sprzedam Poznań, Przysłań „Budowlanica”, ul. Rocha. 11238g

Bramę oraz słupki parkanowe, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11239g.

Łóżeczko żelazne sprzedam Poznań, Inżynierska 7, m. 25. 11240g

Dzwigary sprzedam. Luboń, Dzierżewskiego 4. 11241g

Sprzedam 30 m trągi, w. 6, ul. Polna 34, Wojtecki. 11245g

Motorcykl z przyczepką, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Cicha 5/6, m. 1. 11249g

Nie zapomnij o terminie

wykupienia zamówionych losów

w kolekturach Monopoli Loteryjnego

Poznań — pl. Wiosny Ludów 3

A. Lampego 14 - PDT

Unieważnia się

skradzioną w dniu 1. 7. 55 r. okrągłą pieczęć, wystawioną na Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe w Poznaniu. K2061

Bobyry młode sprzedam. Poznań, ul. Knapowskiego 9, m. 16. 11247g

Transformator oraz pompkę ogrzewniczą, sprzedam. Poznań, Kościuski 72, m. 12. 11253g

Waszynę do szycia, wpuszczaną damską „Singer” z okragłym czółkiem, mało używaną, sprzedam. Poznań, Mostowa 5a, m. 1. 11257g

Części radiowe sprzedam. Poznań, św. Czesława 17a, m. 20, od godz. 16-17. 11261g

Obrączki złote 585, sprzedam Poznań, Mickiewicza 19, m. 4. 11263g

Futro karakulowe, obszerne, sprzedam. Szymański, Poznań, Świerczewskiego 13, m. 26. 11266g

Platformę (przyczepa) 5 ton, 2 opony 1100x24 do ciągnika, sprzedam. Poznań, Słowackiego 7. 11274g

Frezarki do metali do masowej produkcji, silniki elektryczne, poleca: Biuro Techniczne, Kraków 1, skrytka pocztowa 272. 11294g

Radiodziobnik turystyczny, samochodowy, oscylograf, radiodziobnik baterijny, wysokiej klasy, sprzedam „Radioexpert” Poznań, Śniadeckich 1. 11282g

Dzwigary sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11275g.

Motorcykl BMW, 350 ccm, typ R35, rok produkcji 1951, stan bardzo dobry, sprzedam. Tadeusz Molenda, Bolowice, Nowa 54, pow. Nowy Tomyśl. 11283g

Samochód osobowy „BMW”, malolitrażowy, sprzedam. Poznań, Czerw. Armii 28, m. 24, lub kiosk owocowy przy kinie „Bałtyk”. 11287g

Kliny do łóżka, dobre, sprzedam. Poznań, Długa 4, m. 8. 11290g

Radio „Pionier” sprzedam. Bajercin, Poznań, Hibnera 17, m. 6. 11291g

Rower męski „Masovia”, sprzedam. Poznań, Kopernika 3, m. 17. 11293g

Radio „Syrena” nowe, motorcykl 500 ccm, (Rudge) 4-taktowy, sprzedam. Poznań, Madalińskiego 9, m. 28. 11295g

Powóz (polowczyk) sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 76, m. 13. 11298g

Motorcykl DKW, 123 ccm, sprzedam. Poznań, Rynek Łazarza 15, warsztat. 11306g

Rower damski i męski, sprzedam. Poznań, Prądzyńskiego 13, m. 8. 11309g

Dywan żywiecki 3x4 (Buchara), radio „Mazur”, sprzedam. Poznań, Grochowska 21, m. 2. 11310g

Nauka

Korespondencyjne lekcje księgowości, stenografii, języków, Łódź 1, skrytka 57. 11370p

Wirówki do mleka

naprawy, części zamienne i talerze wykonuje Warsztat Tokarsko-Mechaniczny. Wł. Niemczewski, Poznań, ul. Magazynowa 11, przy dworcu autobusowym. 11271g

Lokale

Mieszkanie 4-pokojowe z wygodami (Grunwald) zamieniam na większe względnie 4 duże pokoje Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11251g.

Zamienię pokój z kuchnią, sa modziene, na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 11273g.

Samotny na stanowisku poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11276g.

Zamienię pokój ze skrytką na podobne. Poznań, Opolska 55, m. 2, Mietkowskiego. 11277g

Praca

Przyjmę administrację domów, poprowadzę księgi podatkowe i handlowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11164g.

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia od godz. 19-20. Poznań, Ratajczaka 39, m. 17. 11262g

Krawcowe lub krawców na skafandry i płaszcze z popeliny (szycie w domu), natychmiast poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 11268g.

Lekarskie

Dr med. Paszkowski — specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje. Poznań, Matejki 51. 9959g

Zguby

Plótno nieprzemakalne, namiotowe, zgubiono. Zwrot wg nagrodę. Poznań, Inżynierska 8, m. 7. 11244g

Pozostawiono w taksówce torebkę z dokumentami. Zwrot dokumentów wynagrodę. Poznań, Barbary 49, m. 12. 11254g

Zgubiono pieczęć „PSS” sklep 127 Poznań, Prusa 20. Antoni Plewiński, Poznań. 11256g

Skradziono motorcykl „Peugeot” kolor beżowy, 5 lpc. Informacje wynagrodę. Poznań, tel. 655-24. 11284g

Różne

Paski nylonowe od zł 12, paski męskie i do zegarków poleca Wytwórnia M. Szymt, Poznań, A. Lampego 18, m. 7. sprzedaż hurtowa. 11149g

Oddam dwa pokoje na letnisko nad jeziorem koło Klekry. Poznań, Szymańskiego 5, m. 5. 11255g

Kotły stare przerabiam, nowe szyję. Gziewowa, Poznań, Matejki 47, m. 3. 11278g

Śpiewam na weselach. Posiadam duży repertuar pieśni włoskich i radzieckich. Marian Jurga, Poznań, Małackiego 16. 11307g



Dnia 5 lipca 1955 r. zmarła po ciężkiej chorobie cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona, nasza najlepsza matka, siostra, bratowa, Sp.

z Janiszczaków

Salomea Szulczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Jeźcach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego samego dnia, o godz. 8.30 w kościele Serca Jezusowego na Jeźcach.

W głębokim smutku pograżeni małż. z synkami, siostrą i rodziną

Poznań, ul. Mylna 36. 11305g

Helena Szlagowska

przeżywszy lat 51. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 8 bm., o godz. 15.40 z kaplicy cmentarza na Jeźcach.

W głębokim smutku pograżony małż. z rodziną

Poznań, Dąbrowskiego 79. 11302g



Rzecz jasna, kobiety bardziej interesują chińskie jedwabie, stroje, dywany, no i, oczywiście, piękne futra, z których dwa reprezentacyjne „okazy” widzimy właśnie na zdjęciu.

Fot. (2) K. Przychodźki

Jak mało wiedzieliśmy...



Przyszli z rodzicami. Wielu rzeczy pewnie nie rozumiał. Co krok widział coś nowego, coraz ciekawszego. W jego na swój dziecięcy sposób myślenia głowie powstawał bogaty świat nowych, nigdy dotąd nie doznanych wrażeń. Może to było tak:

— Tatusiu, co to za dom? U nas takich nie ma.

— To, synku, pawilon kraju, który jest daleko, bardzo daleko. Tam gdzie słońce wschodzi...

Podobnie jak dziesiątki tysięcy zwiedzających MTP, Gancarczykowi weszli do pawilonu i w miarę oglądania coraz bardziej — podobnie jak u wszystkich gości targowych — wzrastało u nich u-

czucie podziwu. Potem pan Gancarczyk usiadł przy dużej zapisanej różnorodnymi uwagami książce i zanotował:

„Oglądając ekspozycję w pawilonie Chińskiej Republiki Ludowej, przekonałem się, że jak mało wiedzieliśmy o osiągnięciach tego olbrzymiego narodu... Wyrażamy podziw i pełne uznanie dla bratniego narodu chińskiego i z całego serca życzymy naszym braciom dalszych sukcesów... Adam Gancarczyk z żoną i synkiem.”

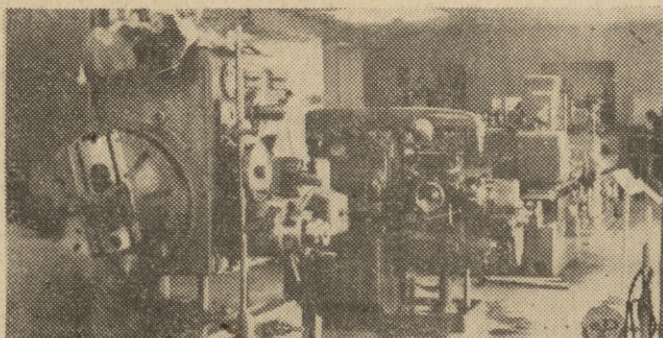
Przejrzałem i ja pamiętkową książkę, leżącą na stole pawilonu chińskiego. Widziałem w niej słowa polskie, rosyjskie, tureckie... Zdumienie, zachwyt, powtarzają się w każdym niemal zapisie. Tak, Chińczycy mogą być naprawdę dumni. To co pokazali nam — po raz pierwszy zresztą na MTP — przeszło nasze

najmilsze oczekiwania. Zda się, że Gancarczyk trafił w sedno: przekonałem się, że jak mało wiedzieliśmy o osiągnięciach tego największego na świecie — sześćsetmilionowego narodu. Wiedza przeciętnego człowieka o Chinach obracała się najczęściej wokół ryżu, herbaty i jedwabiu. Tymczasem...

Chiński pawilon — to nie tylko placówka handlowa, ale także, i to przede wszystkim doskonała lekcja poglądowa geografii gospodarczej i walki o lepszą przyszłość nowych Chin.

Wśród 3100 eksponatów, widzimy na parterze próbki kopalni — węgla, żelaza, miedzi, wolframu, antymonu, ołowiu, cyny — produktów chemicznych, wyrobów stalowych i narzędzi z metali kolorowych. Tu mała dygresja. Jeśli produkcję najważniejszych wyrobów przemysłowych w roku 1949 przyjmujemy za 100, to na rok 1954 produkcja stała wynosiła 1405, żelaza — 1206, wyrobów stalowych — 1382, obrabiarek — 1005, ropy naftowej — 648, węgla — 258, opon samochodowych — 2695, cementu — 696, papieru — 514, energii elektrycznej — 255, cukru — 348. Wystarczy?

Chiny, to nie tylko herbata, ryż i jedwab, ale także nowoczesne konstrukcje maszyn ze stali i żelaza, fabryki obrabiarek, samochodów, traktorów, samolotów, elektrowni... A propos jedwabiu: ileż westchnień kobiecych słychać przy tym bajecznie kolorowym kłombie! Atlasy z aksaminowymi wzorami, atlas z wypukłymi wzorami Tsan, krepa, żorżety, brokaty. A dywany! Cuda z puchu, nie dywany.



Spośród przeszło 5000 metrów kwadratowych zajmowanych przez ekspozycję Chińskiej Republiki Ludowej znaczna część przypada na urządzenia i nowoczesne maszyny.

Główny pawilon Chińskiej Republiki Ludowej wygląda z daleka jak egzotyczna, stara pagoda, żywcem przeniesiona z dalekich Chin. Przed nią, na otwartym terenie, nad całym otoczeniem góruje najpotężniejszy eksponat naszych azjatyckich gości — wieżowy dźwig budowlany — zdolny podnieść 6-tonowy ciężar na wysokość 40 m! To jeszcze nie wszystko. Kombajn węglowy, legitymujący się wydajnością 110 ton na godzinę, ładowarka węgla ważąca załadunek 50 ton na godzinę, wiertarka skalna, używana na przy pracach w tunelach, maszyna do wiercenia rdzeniowych — której świder wbija się w ziemię na głębokość tysiąca metrów — oto niektóre z maszyn, stojących wokół dźwigu. Trudno o wymowniejsze świadectwo wzrastającej z dnia na dzień potęgi gospodarczej tej niegdyś półkolonialnej kapitału amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Patrząc na te urządzenia, łatwiej sobie uświadomić ogromne inwestycje gospodarcze czynione przez Chińczyków. Ot, chociażby np. sztuczne jezioro górskie Kwanting. Może ono powstrzymać astronomiczną ilość — 2.270.000.000 metrów sześciennych wody, która do niedawna rocznie nieubłagalnie zalewała olbrzymie połacie kraju, powodując wielkie straty i pozbawiając życia dziesiątki tysięcy ludzi.

Zbyteczne byłoby szczegółowe wymienianie chińskiej porcelany, rzeźb z kości słoniowej, wyrobów z laki i emalii, z których każdy stanowi prawdziwe arcydzieło sztuki.

Na piętrze znajdują się także gabloty z książkami. Oczywiście, drukowanymi w języku chińskim. Na małych karteczkach tłumaczących na polski tytuły i autorów czytamy: Szekspir, Dante, Gorki, Wolter, Szolochow — i nagle: Mickiewicz, Prus...

— A więc i w Chinach nas czytają.

W bogatym dziale przemysłu budowy maszyn, z których znaczna część wykonana jest według wzorów radzieckich, między innymi znajdują się tokarka o szybkości obrotów wrzeczona 1980 na minutę i półautomatyczna wielonarzędziowa tokarka. Wśród maszyn elektrycznych widzimy silniki na prąd stały o dużej wydajności, a dalej — wiele maszyn przedziałniczych i tkackich.

Wprost wierzyc się nie chce, że wszystkich tych osiągnięć dokonano w ciągu jednego pięciolecia. Trzeba wszystko to zobaczyć na własne oczy. Koniecznie. Warto.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S.: W dziale spożywczym są także rzeczy „konkretnie” — wódki, koniaki, wina. Piłem wino — doskonałe. Spróbowałem też koniaku — świetny! Zwany twierdzą, że nawet lepszy niż francuski.

M. F.

Czas już załatwić tę sprawę

Co roku powtarza się ta sama historia. Mieszkańcy ul. Boh. Salingradu w Obornikach w porze letniej nie są zaopatrzeni w dostateczną ilość wody. O różnych porach dnia i nocy brak wody w kranie.

Może więc Prezydium MRN zdecydować się wreszcie na usunięcie tego tak bardzo denerwującego mieszkańców braku. Chodzi tylko o wmontowanie odpowiednich motorów, które zagwarantowałyby pełne zaopatrzenie w wodę. (traf)

Głos Sportowy

W Poznaniu zobaczymy kajakowców ZSRR, Węgier, CSR Szwajcarii, Rumunii i NRD

Zaledwie miesiąc dzieli nas od wielkich międzynarodowych regat wiosłarskich i kajakowych, które odbędą się na Jeziorze Maltańskim z okazji II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Jako pierwszy wystartują w dniach 4—8 sierpnia wioslarze, którzy mają już w tym sezonie poważne sukcesy m. in. zwycięstwo nad Rumunią i triumf w Henley (Kocerką).

Trudniej nam porównać poziom naszych kajakowców, którzy po wojnie w ogóle mieli mało kontaktów z zagranicą. Obserwatorzy ostatnich regat mistrzowskich w Poznaniu — twierdzą jednak, że nasi kajakowcy wyraźnie podnieśli swe umiejętności. Z tym większym więc zainteresowaniem oczekujemy regat na Malcie. Barw Polski bronić będzie m. in. prawdopodobnie kilku zawodników z kadr narodowych.

W Walecu, gdzie pod okiem trenerów ćwiczy 35-osobowa grupa kadrowa, przebywają z Poznania: warciarze — Radke i Zaczynska oraz Rodziejczak i Augustyniak; z Unii — doskonała czwórka. Torzecki, Talarski, Socha, Karaśkiewicz oraz z Kolejarza — Ziomek i Żygulski.

Z tej 35-osobowej grupy, do reprezentacji wejdzie 24 zawodników oraz 5 rezerwowych. Program regat przewiduje następujące biegi: jedynek i dwójek kobiet na 500 m. Mężczyźni natomiast startować będą: na 1000 i 10 000 m w jedynekach, dwójkach i czwórkach, na 500 m w jedynekach i dwójkach oraz w sztafecie jedynek 4x500.

Każdy z polskich reprezentantów może uczestniczyć tylko w jednym biegu.

Przeciwnikami naszych kajakowców będą doborowe osady Węgier i Czechosłowacji, znane ze swych sukcesów na torach zagranicznych, dalej Rumunii, NRD, Szwajcarii oraz reprezentacja ZSRR. Start tej ostatniej budzi specjalne zainteresowanie, ponieważ kajakowców radzieckich jeszcze w Polsce nie widziano. Wśród fachowców panuje przeświadczenie, że nasi wschodni sąsiedzi mogą sprawić taką niespodziankę.

Czmielówna, Wojnar i Skrzydlewski pierwszymi mistrzami

We wtorek w Lisich Kątach rozegrano pierwszą konkurencję szybowcowych mistrzostw Polski na trójkącie Lisie Kąty — Skurez — Brachlewo długości 104 km. Ze startujących 30 zawodników, tylko 7 ukończyło konkurencję.

Zwyciężył rekordzista świata — Wojnar na szybowcu radzieckim „A-Z” przed Makutą na „Jaskółce”. Na dalszych miejscach znaleźli się: rekordzista świata Popiel oraz Śliwka i Misiek.

W konkurencji szybowców dwumiejscowych kobiet i mężczyzn tylko Czmielówna i Skrzydlewski udało się ukończyć konkurencję i oni też zdobyli tytuły mistrzowskie.

Nowa przystań w Chodzieży

Członkowie chodzieskiej Unii, rekrutujący się przeważnie z pracowników tamtejszych fabryk porcelany i porcelitu, przystąpili w ramach Czynu Festiwalowego do budowy przystani kajakowej. Barak na kajaki o rozmiarach 15x9 metrów powstaje na palach wbitych w dno jeziora miejskiego. Praca przy budowie tego obiektu sportowego odbywa się w czynnym społecznym. Żeglarze Unii przystąpią w ciągu miesiąca do zorganizowania zawodów międzyzrzeszeniowych. Należy podkreślić, że wszelkie poczynania sportowców cieszą się poparciem dyrektora obu zakładów ceramicznych jak i rad zakładowych.

(Z kores. J. K. — x.)

dziankę jak niegdyś na mistrzostwach Europy.

Prace około budowy urządzeń na torze maltańskim, po otwarciu MTM, prowadzone są w tempie przyspieszonym, i — wedle zapewnień gospodarzy — wszystko będzie wykonane na czas.

T. PACZKOWSKI

Dziś Włóknarz (Łódź) gra z Warią

Przedownik rozgrywek I ligi piłkarskiej łódzkiej Włóknarz przeegzaminuje w dniu dzisiejszym drużynę III-ligowej Wary. Niełatwo to mecz dla poznańskiej jedenastki. Będzie ona musiała włożyć w spotkanie maksimum wysiłku i ambicji.

Wiemy, że warciarze umiają się na taki wysiłek zdobyć. Toteż spodziewamy się nie tylko ciekawej, lecz i dobrej gry, tym bardziej że obie strony awizują swe najsilniejsze składy.

— A więc dziś o godz. 18 na stadionie 22 Lipca! (P)

Zwyciestwo krotoszyńskiej Sparty

Z okazji otwarcia sezonu pływackiego w Krotoszynie odbył się trójmecz pływacki, który zakończył się sukcesem gospodarza — Sparty z 182 pkt. przed swoją imienniczką z Grudziądza 181,5 pkt. i poznańską Unią 155 pkt.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji zostali:

Mężczyźni:
400 m dow. Andrzej Tasarek (Pz) — 5.38.6 m; 200 m st. kl. Maciej Sroczynski (Kr) — 3.01.2 m; 100 m dow. Jerzy Piarski (Gr) — 1.07.9 m; 100 m mot. Czesław Robiński (Kr) — 1.16.2 m; 100 m grzb. Edmund Kubiak (Pz) — 1.17.8 m.

Kobiety:
100 m dow. Maria Soszyńska (Gr) — 1.25.8 m; 200 m klas. Teresa Grubińska (Gr) — 3.25.1 m; 100 m mot. Teresa Grubińska (Gr) — 1.43.5 m; 100 m grzb. Eleonora Silecka (Pz) — 1.34.2 m.

Sztafeta 4x100 m zm. mężczyzn wygrała Sparta Krotoszyn w czasie 5.17.1 przed Unią Poznań. W sztafecie 5x50 st. dow. mężczyzn zwyciężyła krotoszyńska Sparta w czasie 2.36.7 min.

Wyniki piłki wodnej: Sparta (Kr) — Sparta (Gr) 10:5; Sparta (K) — Unia (Pz) 4:1. (fk—x)

Pojutrze austriaccy hokeiści grają z ZS Stal

Na trzy spotkania towarzyskie przyjeżdżają do Polski austriaccy hokeiści na trawie „Sportverein Post” (Wiedeń). Rozegrają oni trzy spotkania: 9 bm. — w Poznaniu z reprezentacją ZS Stal, 10 bm. — w Gnieźnie z reprezentacją ZS Sparta i 12 bm. w Opolu z reprezentacją ZS Kolejarsz.

W drużynie naszych gości gra 5 reprezentantów Austrii: bramkarz Zelechowski, pomocnik Frank oraz napastnicy — Wojta i bracia Pecanka.

Torpedo (Moskwa) 2:1 FK Lozann

W międzynarodowym spotkaniu piłkarskim między zespołami Torpedo (Moskwa) i FK Lozann (Szwajcaria) zasłużone zwycięstwo odnieśli piłkarze moskiewscy 2:1 (1:0).

Tłuszczowe żniwa

Jeśli zgubisz jedno ziarno — fraszka! Jeśli ci z hektara przypadnie kilogram ziarna — żal, ale łatwą stratę przeboleć. Jeśli jednak połowę zbioru pogubisz — o, to już nieszczęście. Pomyśl teraz, do jakich rozmiarów ono urasta, gdy nie dotyczy tylko twojego jednego hektara, ale wszystkich hektarów w kraju.

Rzepak, ten nasz najbogatszy dostawca tłuszczu, potrafi gubić ziarno tak, że czasem i połowa nie zostanie się gospodarzowi.

Najbogatszy dostawca? — A no tak. Obliczono, że z 1 ha roślin olejistych można osiągnąć 4—8 razy więcej tłuszczu niż potrafi on dać hodowla z tej samej zagospodarowanej przestrzeni; np. tucz świń lub gosp. odarstwo mleczne.

Z rzepakiem w obecnym czasie są trzy „troski” — kłopoty: — starania, od których zależy wszystko; to jest udanie się lub nieudanie zbiorów i dalsze tego faktu konsekwencje.

Przed wszystkim trzeba wybrać najlepszy dzień i porę do koszenia. A jak to rozstrząsać? — Po kolorze. Dość szybko łan z zielonego przechodzi na żółty i złotoczerwony. Rośliny żółknie, pochylają się, dolne liście brunatnieją, a całe pole robi wręcz nieładny przeczczony. Ale najważniejsza rzecz, to barwa ziarna w łuszczykach. Gdy jest jeszcze zielonkawoczerwona, ale już jedną połową zaczyna brunatnieć — trzeba brać się do koszenia. Ta brunatna plamka na ziarnku jest sygnałem, że oto nadchodzi najlepszy moment dla „tłuszczowych żniw”.

Gdybyśmy rzepak kosili za wcześnie, jego ziarno miałyby mało tłuszczu i... nie z oleju! Gdy termin opóźnimy, z otwartych łuszczyk wysypie się ziarno — zgubimy tego ziarna nierzadko więcej niż połowę. A i to, co zostanie, będzie już przejrzałe, z obniżoną znacznie zawartością tłuszczu.

Z tych właśnie względów znalezienie odpowiedniego momentu koszenia rzepaku jest sprawą tak ważną i tak bardzo wciąż rolnikom przypominać. Następnym kłopotem polega na ciągłym pilnowaniu, by podczas dalszych prac nie pogubić nasion, nie ślać nimi po polach i drogach niepotrzebnie.

Więc zać trzeba rano po rosie lub wieczorem; więc zaraz po skoszeniu wiąże się rzepak w małe, luźne snopki i ustawia w dwa szeregi, oparte o siebie. Albo też jeszcze lepiej, ustawiać snopki w kregi, o średnicy do 2 m; na dolny krag snopków, stojący jak rośnie, nakładamy drugą warstwę „do góry nogami”, czyli knowingem wzywać.

Gdy już wszystko to doschnie (po 7—10 dniach), podjeżdżamy wozem wysłanym płachtą. (rady narodowe i GS-y! Czy aby płacht w Waszych gromadach nie brak?). Do boku wozu przymocujemy drugą płachtę, na nią przewracamy cały mendeł i stąd ostrożnie snopki przenosimy i układamy na wozie. Uff! — zwózka skończona.

Ala zaraz po młóce zaczyna się nowa seria trosk i starań. Szuflowanie i wianie ziarna aż do skutku. Im częściej przerabiamy i suszymy rzepak świeżo ze-

brany, tym uzyskujemy lepsze i bardziej wartościowe ziarno. Rzepak lubi nieustanne szuflowanie i czyszczenie na wialni. Gdy tę pracę zaniedbamy, może nam przepaść cały poprzedni trud. Rzepak bardzo łatwo się zagrzewa, pleśnieje i traci wartość — gdy o niego nie dbać.

A dbać warto! I to nie tylko ze względu na korzyści kontraktacyjne (dobra cena, zwolnienie z dostaw, bardzo korzystna wymiana nadwyżek itp.), ale i z punktu widzenia o wiele szerszego.

Na głód tłuszczów świat choruje od czasu zwycięstwa maszyn nad rękodziełem. Maszyny potrzebują smarów, olei, słowem — tłuszczów. Maszyny i nie — maszyny trzeba malować, pokostować, lakierować (nie tylko, by było ładnie, ale by chronić metal przed korozją) — a do wszystkiego tego potrzebny jest olej. Nie mówiąc już o tym, że dla przemysłu farmaceutycznego, chemicznego itp. wciąż jest tych tłuszczów mało. No — a poza tym my — ludzie miast i wsi, też chcemy czasem zjeść placiki kartoflane na oleju lub upiec ciasto z olejem utwardzonym, czyli margaryną.

Więc raz jeszcze: gospodarze pól, gospodarze terenu — rady narodowe, pracownicy służby rolnej — nie zaniedbujcie tłuszczowych żniw!

Inż. I. GUMOWSKA

Uwaga — korespondenci Piły i Czarnkowa!

Zapraszamy naszych korespondentów z powiatów Piły i Czarnkowa na odprawę, która odbędzie się: 7 bm. o godz. 17 w Trzebiecu (dla korespondentów pow. Piła) w Prezydium MRN oraz 8 bm. o godz. 17 w Prezydium PRN w Czarnkowie.

Piszą sobie a muzom...

Dokumentacja — to nie wszystko

Zalogi cegieł Wolsztyńskich Zakładów Terenowych w Rostarzewie należą do przodujących w kraju. Bezpieczeństwo i higiena pracy w tych cegielniach nie są jednak najlepsze. Od kilku już lat robotnicy daremnie domagają się stołówek, łazien i szatni, zgłaszając chęć pomocy przy budowie tych pomieszczeń sposobem gospodarczym.

Runowo realizuje zobowiązania

(Y) Chłopi gromady Runowo — podejmując szereg zobowiązań na apel Cienina Zabornego — dostarczyli w ubiegłym tygodniu do punktu skupu: 60 bekoniów o łącznej wadze 5.400 kg. Gospodynie z tej gromady sprzedały już: 257 kg jaj i 32 kg wełny owczej. (Kdw)

Potrzeby robotników roztarzewskich nie znajdują jednak zrozumienia w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego. Materiałów Budowlanych w Poznaniu. Kilkakrotnie bowiem opracowywano już dokumentację techniczną, a Wojewódzki Zarząd co roku systematycznie skreśla ze swego planu projektowane inwestycje w Rostarzewie. Ostatnio, jakby na ironię, WZ polecił opracować nową dokumentację dla urządzeń socjalnych w cegielni w Włosce (na leży również do Rostarzewa). Dodać przy tym należy, że opracowywanie coraz nowych dokumentacji pochłania za każdym razem kilka tysięcy złotych. Na dokumentacjach jednak tylko się kończy, a w warunkach sanitarnych nikt konkretnie nie kwapi się poprawić. (kh)

Od 4 lat bez pomysłu...

Zespołom artystycznym na stacji w Smiglu i Koźminie brak fortepianu. Jak nauczyć się tańczyć lub śpiewać bez muzyki?

W budynku stacyjnym w Kościelanie stoi od 4 lat fortepian należący do Oddziału ZZZ w Lesznie. Opuszczony fortepian można przecież nastrój i przekazać jednemu z zespołów. Szkoda, że na ten pomysł nie wpadł w ciągu 4 lat ZZZ w Lesznie. (R)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań. K-6-841